

Proeuropejski kurs Mołdawii: postęp w negocjacjach, ale brak realnych reform

Negocjatorzy obu stron odnotowali szybki postęp w negocjacjach Umowy Stowarzyszeniowej Mołdawia–Unia Europejska, których szósta runda odbyła się 11 kwietnia w Kiszyniowie. Postęp w negocjacjach kontrastuje jednak z coraz bardziej widocznymi opóźnieniami w realizacji zapowiadanych przez obecny rząd proeuropejskich reform.

W Kiszyniowie ogłoszono prowizoryczne zamknięcie negocjacji w części dotyczącej dialogu politycznego oraz kontaktów międzyludzkich. Bliska zamknięcia jest część dotycząca wymiaru sprawiedliwości, swobód obywatelskich i bezpieczeństwa wewnętrznego. W części gospodarczej uzgodniono treść 21 z 24 rozdziałów, z wyjątkiem transportu, ochrony środowiska i podatków.

Nawet jeśli następna, czerwcową, runda negocjacji doprowadzi do zamknięcia pozostałych rozdziałów umowy, to jej podpisanie będzie musiało poczekać na zakończenie negocjacji o strefie wolnego handlu. Tymczasem coraz bardziej widoczne są niewielkie postępy w realizacji obiecywanych przez rząd proeuropejskich reform. W relacjach Mołdawii z Unią zbliża się moment, w którym rząd mołdawski będzie musiał od deklaracji i obietnic przejść do realnych działań. Rządząca w Mołdawii już ponad dwóch lat koalicja proeuropejskich partii dotychczas nie zdołała przeprowadzić żadnych poważniejszych reform systemowych. Powodem jest zarówno mała sprawność administracyjna państwa, jak i skuteczny opór branżowych i środowiskowych lobby (np. wymiaru sprawiedliwości i policji), na konfrontację z którymi rządowi brakuje woli politycznej. W rezultacie może się wkrótce okazać, że podobnie jak rząd byłego prezydenta, komunisty Władimira Woronina, obecny gabinet również prowadzi jedynie politykę pozorowania zbliżenia Mołdawii z UE. <wrod>